

# Andrzej Zapałowski

---

## Polsko-rosyjska koegzystencja wpływów polityczno gospodarczych na Ukrainie jako istotny czynnik stabilizacji w Europie Środkowo-Wschodniej

---

Historia i Polityka nr 8 (15), 76-88

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Polsko-rosyjska koegzystencja wpływow polityczno-gospodarczych na Ukrainie jako istotny czynnik stabilizacji w Europie Środkowo-Wschodniej

### Doświadczenia historyczne Polski i Rosji na obszarze dorzecza Dniepru

**W**ydarzenia z przeszłości, pomimo upływu czasu, były i są istotnym odniesieniem do obecnych i przyszłych form współpracy pomiędzy Polską i Rosją. Dlatego istotne jest tutaj, jak pisał Roman Kuźniar<sup>1</sup> podkreślenie znaczenia refleksyjnego wymiaru w wypracowaniu strategii politycznej wiedzy historycznej, czyli wiedzy o tendencjach historycznych, o ukierunkowaniu cywilizacyjnym. Chodzi więc o określenie tendencji historycznych obu narodów oraz wpływu na to czynnika geograficznego i działań państw trzecich. Położenie geopolityczne, zarówno w przeszłości, jak i obecnie określa stojące przed nami zadania i wyzwania oraz wskazuje geopolityczne priorytety.

W kilkunastowiekowej historii Polska i Rosja nierzadko pełniły ważną rolę geostrategiczną i tym samym wpływały na dzieje Europy i świata. Historia obu narodów przez długi czas była właściwie historią wzajemnej konfrontacji.

Pierwszym wspólnym zagrożeniem dla obydwu państw była ekspansja Mongołów. Także przesuwanie się Polski na wschód w tym okresie było związane z tym, iż brak tam było wyraźnego etnicznego czy też politycznego podmiotu, zaś faktyczną władzę sprawowali Tatarzy.

<sup>1</sup> R. Kuźniar, *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994, s. 122.

Dla chrześcijańskiej Europy, a zwłaszcza dla graniczącego z Mongołami Królestwa Polskiego, było to ciągle zagrożenie. Dlatego też zdobywanie przez Polskę nowych terenów na wschodzie nie było tylko typową dla tego okresu walką o poszarżanie swoich wpływów, ale przede wszystkim osłabianiem Mongołów, a przez to niwelowaniem zagrożenia dla Polski od wschodu. Nie była to wojna z samą Rusią, bo jej społeczeństwo większego zagrożenia ze strony Polski nie odczuwało.

Tak więc objęcie ziem ruskich w posiadanie przez Polskę w dużej mierze miało charakter pokojowy. Południowe i zachodnie ziemie ruskie dzięki temu uwolniły się od wpływów tatarskich, jednocześnie znalazły się w obrębie wpływów kultury łacińskiej.

Kolejnym okresem istotnym dla kształtowania się sytuacji politycznej w dorzeczu Dniepru był wiek XVI. Konflikt Polski z Moskwą rozpoczął się od momentu zerwania przez Księstwo Moskiewskie w XV w. zależności od dominacji mongolskiej. Moskiewską doktryną państwową stała się idea „zbierania ziem słowiańskich”. Znaczna część tych ziem, według moskali znajdowała się na terytorium królestwa polsko-litewskiego. Państwo to poczęło dążyć do uzyskania dostępu do obszarów Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego.

W tej sytuacji konflikt pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją przyjął charakter konfliktu egzystencjalnego, a postępy Moskwy w scalaniu tych ziem mogły się dokonać tylko przy biernej postawie Litwy i Polski. Na obszarze dzisiejszej Ukrainy przez wieki dominowały dwie zasadnicze kultury: polska i rosyjska, wyrażające się po części poprzez religię rzymskokatolicką i prawosławie. Próba syntezy religijnej w postaci grekokatolicyzmu nie przyjęła się na obszarze całej dzisiejszej Ukrainy i stała się lokalnym obrzędkiem utożsamianym z halicką państwowością.

W odniesieniu do narastającego konfliktu polsko-rosyjskiego profesor Marcin Rościszewski pisał: „...Polska jest po Rosji, największym krajem słowiańskim. Tymczasem jest ona katolicka. Jest w pełni zintegrowana z kręgiem cywilizacji zachodnioeuropejskiej, którego zasady w pełni akceptuje i rozwija. Uznana więc została za istotne zagrożenie dla wartości uznawanych w modelu cywilizacji bizantyjsko-turańskiej, przez Moskwę, następnie przez Rosję...”<sup>2</sup>. Był to klasyczny przykład wypierania się cywilizacji, o którym pisał Feliks Koneczny<sup>3</sup>, a mianowicie o niemożności istnienia na danym obszarze jednocześnie dwóch żywotnych cywilizacji.

<sup>2</sup> M. Rościszewski, *Polska granica wschodnia wschodnią granicą europejskich procesów integracyjnych?*, Nowa era w szkole 2000, nr 2 (6), s. 11.

<sup>3</sup> F. Koneczny, *O ład w historii*, Wrocław 1999, s. 33.

Wojną polsko-rosyjską która w znacznym stopniu zaznaczyła się w trwałym postrzeganiu historycznym obu narodów była wyprawa moskiewska Dymitra Samozwańca z 1604 roku oraz wyprawa z 1612 roku hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Jednakże największy wpływ na utrwalenie wpływów pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją miała Umowa Perejaśławska z 1654 roku. Na jej mocy znaczne obszary dzisiejszej Ukrainy zostały poddane jurysdykcji Rosji. Ten podział w znacznym stopniu przetrwał do dzisiaj jako podział na „ukraińską” i „rosyjską” Ukrainę. Umowa ta ponadto wstrzymała dobrowolny proces polonizacji elit kozackich i następnie ich rusyfikacji<sup>4</sup>.

W odniesieniu do tego okresu wśród Rosjan zakorzenił się w powszechnej świadomości pogląd o Ukrainie jako ziemi, skąd zrodziła się państwowość rosyjska — „pramatki”. Rosyjski historyk Igor Torbakow powołując się na XIX wiecznego rosyjskiego pisarza podaje: „Małorosja to kolebka naszej ojczyzny, to kraina, w której Rosja zyskała tak fortunny kształt swej państwowości, w której opromieniona została blaskiem chrześcijańskiej wiary, rozślawiła się męstwem swych synów, rozjaśniła zorzą oświecenia i rozpoczęła bystry lot, który wyniósł ją na najwyższe szczyty sławy i wielkości”<sup>5</sup>.

Upadek Rzeczypospolitej (ośrodka siły we wschodniej części Europy) spowodował pustkę strategiczną, która musiała zostać w naturalny sposób szybko wypełniona. Tym bardziej iż nasz kraj przestał być buforem przed islamem, a zaczęło go spełniać prawosławie. Okres zaborów i pozostawanie wschodniej Polski w granicach cesarstwa rosyjskiego rozszerzył praktycznie na całe dorzecze Dniepru wpływy rosyjskie. Stało to się na tyle trwałe, iż obecnie większość tego obszaru posługuje się na co dzień językiem rosyjskim i należy do cerkwi prawosławnej. Tym niemniej część ludności tego regionu utożsamia się z odrębnym narodem ukraińskim o kozackiej tożsamości.

Kolejnym istotnym okresem w którym Polska próbowała powrócić do objęcia w posiadanie swoich dawnych wpływów w dorzeczu Dniepru była wyprawa kijowska z 1920 roku. Próbę odzyskania wpływów politycznych na ziemiach utraconych w XVIII wieku traktowano jako osłonę strategiczną odradzającej się Rzeczypospolitej. Liczono na propaństwowe nastawienie mas społeczeństwa prawobrzeżnego Dniepru i chęć wsparcia powstającego państwa ukraińskiego, na którego powstanie liczyli Polacy. Ostatecznie za-

<sup>4</sup> Wagę tej Ugody dla Rosji obrazuje wydarzenie które miało miejsce w 1954 roku, a mianowicie w 300. rocznicę ZSRS przekazał Krym w skład ówczesnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

<sup>5</sup> I. Torbakow, *Swoj czy obcy? Stereotyp Ukraińca w Rosji XVII–XVIII wieku*, Zeszyty Historyczne 1998, nr 125, s. 117.

wiedli się wszyscy, zarówno Polacy jak i „uświadomieni” Ukraińcy. Ludność tego obszaru nie była gotowa na samostanowienie. W swojej masie zupełnie obojętne jej było w jakim państwie będą mieszkali. Ówczesny prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych w swoich pamiętnikach tak ocenił wyprawę na Kijów od strony ukraińskiej: „Patrzyłem z bliska na obronę Kijowa przez Petlurę przed armią czerwoną. Liczyła ona niepełna 10 000 bagnetów, a było podówczas w Kijowie parę pułków złożonych z żołnierzy pochodzących z Ukrainy. Pułki te wszakże ogłosiły swą neutralność. Petlura nie zdołał zgromadzić pod swymi rozkazami ponad 3000 żołnierzy. A wszystkie inne duże centra miejskie Ukrainy: Połtawa, Charków, Jekaterynosław, zajmowali bolszewicy niemal bez boju”<sup>6</sup>. Sytuacja ta pokazała, iż społeczeństwo omawianego obszaru było bardziej „tutejsze” niż ukraińskie czy rosyjskie.

W okresie międzywojennym endecy i piłsudczycy — byli zgodni, iż Polska musi być mocarstwem, mocarstwem aktywnym, a droga ku mocarstwu wiedzie poprzez stworzenie gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich państw Środkowowschodniej Europy. Ponadto egoistyczny interes Polaków dyktował potrzebę pozyskania powstającego państwa ukraińskiego jako bufora do rozgrywki z Moskwą.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja dla Polski jeszcze bardziej się skomplikowała w wyniku postanowień poczdamskich i jałtańskich kończących drugą wojnę światową. Odepchnięcie Rzeczypospolitej kilkaset kilometrów na zachód spowodowało istotne zwiększenie dystansu oddziaływania na obszar dorzecza Dniepru i tym samym pozwoliło Rosji umocnić w tożsamości społecznej trwałość jej posiadania.

## Dwadzieścia lat rywalizacji — dwadzieścia lat straconych szans

Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości 1991 roku, większość polskich rządów postrzegało problem tego kraju w kontekście ochrony strategicznej Polski<sup>7</sup>. Doktryna ta miała wieloletnią podstawę ideową i koncepcyjną. Oczywiście chodziło o pozyskanie na wschodzie państwa lub państw, które oddzielałoby Rzeczypospolitą od Rosji (niezależnie od jej wewnętrznego ustro-

<sup>6</sup> W. Konopczyński, *Rok 1920*, Arcana 2000, nr 35, s. 10.

<sup>7</sup> Termin osłona strategiczna odnosi się do przedsięwzięć militarnych oraz niemilitarnych i obejmuje działania na własnym terytorium oraz poza nim przed obcą agresją militarną lub działania wykraczające poza granicę państwa na rzecz bezpieczeństwa państwa.

ju). Wiązało to się ponadto z ochroną Polski przed tradycyjną ekspansją Rosji na wschód.

Obecnie koncepcja państw buforowych na wschód od Polski, mając na uwadze obecną sytuację międzynarodową, wydaje się próbą kreowania rzeczywistości w oparciu o uwarunkowania geopolityczne sprzed kilkudziesięciu lat. O ile pierwsze lata po odzyskaniu suwerenności przez Polskę po 1989 roku, stawiały nasz kraj w sytuacji niepewności wobec wydarzeń w Rosji z uwagi na obecność w Polsce armii rosyjskiej czy też braku stabilizacji w republikach postsowieckich tworzących nowe państwa i po części usprawiedliwiały nawiązanie do elementów koncepcji „Międzymorza”, to trwanie w niej już drugą dekadę przy wystąpieniu wielu zasadniczych zmiennych jest daleko idącym nieporozumieniem.

Próba wskrzeszenia idei „Międzymorza”, a tym samym próba kreowania przez znaczną część polskich elit sytuacji polityczno-gospodarczej w obszarze dorzecza Dniepru, według koncepcji z okresu międzywojennego jest obecnie stanem i próbą realizowania przy pomocy Stanów Zjednoczonych przegranej strategii i polskich ambicji narodowych podszywanym rewanżyzmem w stosunku do Rosji. Jest ponadto próbą ułożenia stosunków geopolitycznych na obszarze, który nadzwyczaj trwale utraciliśmy ponad trzy wieki temu. Wpisywanie się Polski w scenariusze USA i UE w stosunku do Ukrainy jest wpisywaniem się w interesy i strategię tych państw w stosunku do Rosji, a nie realizowaniem naszych strategicznych celów odpowiadającym naszym możliwościom. Trzeba podkreślić, iż wschodnie prowincje Ukrainy są dla Rosji jej zachodnimi prowincjami. Powstanie w obecnych granicach Ukrainy było i jest dla Stanów Zjednoczonych efektem wygranej ze Związkiem Sowieckim zimnej wojny, gdzie na znacznym obszarze rosyjsko języcznym, ale także w znacznej mierze rosyjsko etnicznym doszło do zagospodarowania przestrzeni geopolitycznej. Właśnie Polska reprezentująca duch i tradycję antyrosyjską, jako jeden z beneficjentów tej wojny została wykorzystana jako przedmiot rozgrywki USA przeciw Rosji.

Dla zrozumienia znaczenia ziem ukraińskich dla Rosjan są — jak pisał Henry Kissinger w swojej książce „Dyplomacja”<sup>8</sup> — stereotypy panujące w rosyjskich elitach władzy, które zawsze podkreślały „cywilizacyjną” misję Rosji. Znakomita większość przywódców Rosji, bez względu na przekonania polityczne, nie akceptowała i nieakceptuje nadal rozpadu imperium sowieckiego i odmawia prawowitości państw — sukcesorów ZSRS, zwłaszcza Ukra-

<sup>8</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 896.

iny, kolebki rosyjskiego prawosławia. Takie myślenie poprzez opracowywanie koncepcji naukowych wspierają rosyjskie ośrodki naukowe, formułując tezę, iż aby zabezpieczyć stabilność świata należy odtworzyć jedno państwo w przestrzeni geograficznej, obrazującej geopolityczną oś świata, czyli być ZSRS<sup>9</sup>.

Reprezentując rosyjskie interesy geopolityczne profesor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego Irina A. Wasilenko<sup>10</sup> kreśliła przed laty dwa scenariusze dla Europy Środkowej w przypadku dalszego upadku Rosji:

Pierwszy scenariusz, gdy Rosja nie będzie dalej w stanie kontrolować przestrzeni Eurazji, kraje Wspólnoty Niepodległych Państw staną się łatwą zdobyczą regionalnych hegemonów — w pierwszej kolejności Turcji, Japonii i Chin. Wschód zbliży się do granic Europy Środkowej, do żywotnych ośrodków atlantyckich. Jeśli przywódcy regionu muzułmańskiego i Oceanu Spokojnego podejmą próby przekształcenia swojego potencjału gospodarczego na rzecz uzyskania przewagi militarno-politycznej, Europa Środkowa będzie zmuszona zetknąć się z geopolitycznymi partnerami, których zachowanie będzie trudne do przewidzenia. Bez Rosji, która w ciągu wielu stuleci pełniła rolę pośrednika pomiędzy Wschodem a Zachodem i wprowadzała w Eurazji europejski system oświaty, nowe spotkanie cywilizacji europejskiej, islamskiej i dalekowschodniej może okazać się szczególnie nieoczekiwanym z punktu widzenia skutków geopolitycznych.

Drugi scenariusz zakładał, że kraje zachodnie w wyniku swojego demonstacyjnego nieuznawania prawnych interesów geopolitycznych Rosji wywołają u niej trudną do przewidzenia reakcję urażonego uczucia narodo-patriotycznego, co spowoduje falę silnego ruchu antyzachodniego. W tej sytuacji rezultatem może być ustanowienie nacjonalistycznej dyktatury, która w rewanżu zmobilizuje militarno-ekonomiczny potencjał kraju. Nietrudno odgadnąć, jak „niewygodnym” geopolitycznie partnerem dla Europy Środkowej może okazać się nacjonalistyczna dyktatura. Dalej autorka zakładała, iż oba scenariusze spowodują totalny kryzys geopolityczny nie tylko w Europie, ale i na całym świecie, dlatego też jedynym warunkiem niedopuszczenia do tego jest zachowanie Rosji jako wiodącego podmiotu Eurazji.

---

<sup>9</sup> W. Chaczaturow, *Rosja a Geopolityczna stabilność świata*, Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej 1998, nr 2 (31), s. 78.

<sup>10</sup> I. A. Wasilenko, *Rosja i Europa Środkowa*, [w:] *Historia i geopolityka. Rosja na progu XXI stulecia*, red. S. Filipowicz, Warszawa 2000, s. 83

Obserwując dzisiaj sytuację wewnętrzną w Rosji i kondycję ekonomiczną Japonii, Chin i Turcji okazuje się, iż obydwa scenariusze są w trakcie ich realizacji, co powoduje pełzające napięcia w obszarze „bliskiej zagranicy”.

Na wspomniane problemy dodatkowo nakłada się sytuacja dzisiejszej Ukrainy jako obszaru o daleko idącej niespójności polityczno-gospodarczo-tożsamościowej, gdzie doświadczenia historyczne są zgoła inne dla poszczególnych obszarów tego państwa. Także obecność istotnej mniejszości rosyjskiej zamieszkującej zwarcie wschodnie i południowe rejony kraju, przy wsparciu dominującym na tym obszarze językiem rosyjskim i kulturą, trwale wyznaczają kierunki związków tego obszaru z Rosją<sup>11</sup>. Przyjmowanie w jakimkolwiek wariancie, iż nastąpią zmiany tożsamościowe i językowe na tym terenie bez wystąpienia gwałtownych i zakrojonych na szeroką skalę konfliktów zbrojnych jest brakiem poczucia rzeczywistości i niezajomością procesów o zbliżonym charakterze w świecie (przykładem jest kryzys bałkański).

Ukraina jest obecnie państwem co najmniej dwutożsamościowym. Z jednej strony zachodnia i centralna część kraju nosi w sobie cechy państwa narodowego, a jej południowo-wschodnia część jest obszarem rosyjskim (kulturowo i tożsamościowo) leżącym poza obszarem Rosji. Biorąc pod uwagę ten aspekt ingerowanie w obszar południowowschodni Ukrainy jest ingerowaniem po części w interesy Rosji i służy zasadniczo szachowaniu tego państwa na kierunku zachodnim poprzez skupianie znacznego wysiłku tego kraju na utrzymaniu swojej sfery wpływów na wschodzie. Regionalizm dzisiejszej Ukrainy jest oczywistym i niekwestionowanym faktem<sup>12</sup>. Zjawisko to ważne jest nie tylko w aspekcie terytorialnym. Istotne dla Ukrainy są głębokie, zasadnicze, wieloprzekrojowe podziały i odmienności na poziomie świadomości, mentalności, kultury i składu etnicznego. Jego korzenie tkwią w odmiennym rozwoju historycznym, kulturowym i cywilizacyjnym różnych części państwa. Podziały te doprowadzić mogą do skonfliktowania regionów na różnych poziomach, często zagrażając podstawom życia społecznego. Przyczyny tych niekiedy dramatycznych odrębności regionalnych są niejednorod-

<sup>11</sup> Rosjanie stanowią obecnie ponad 17% mieszkańców Ukrainy. Stanowią około 40% wszystkich Rosjan żyjących poza Rosją i zamieszkują zwarcie południowowschodnie obwody Ukrainy stanowiąc w wielu z nich około 50% mieszkańców, a na Krymie około 70%. Język rosyjski stanowi dla około 40% ludności Ukrainy język podstawowy. W. Mędrzecki, *Requiem czy Te deum? Ukraina wobec groźby rusyfikacji* [w:] *Rosja i Europa Wschodnia „imperologia” stosowana*, red. A. Nowak, Kraków 2006, s. 470; <http://www.abcukraina.pl/ukraina-spoleczenstwo/ludnosc-ukrainy.html> [odczyt z dn. 02.12.2011]; [http://nadbuhom.free.ngo.pl/art\\_2322.html](http://nadbuhom.free.ngo.pl/art_2322.html) [odczyt z dn. 02.12.2011].

<sup>12</sup> J. Hrycak, *Federacja-szansa dla Ukrainy*, Zawid.net [odczyt z dn. 22.01.2012].



ne, zazwyczaj jednak posiadają swe „korzenie historyczne”. Pamiętać trzeba zwłaszcza, iż w ukraińskiej myśli politycznej, a tym bardziej w praktyce, brak wyodrębnionej tradycji silnego, scentralizowanego państwa<sup>13</sup>.

Obecnie głównymi rywalami Rosji o wpływy na obszarze Ukrainy są zainteresowane przede wszystkim Stany Zjednoczone i główne państwa Unii Europejskiej. Oczywiście swoje wpływy, zwłaszcza na Krymie chce odzyskać także Turcja. Polska, jako sojusznik USA i członek UE przez ostatnie dwie dekady starała się odgrywać rolę wykonawcy interesów tych państw, podkreślając, iż jest to strategiczny interes Polski.

Analizując ostatnie dwadzieścia lat zabiegów i rywalizacji Polski z Rosją o wpływy na Ukrainie, wynika z nich, iż dla naszego kraju skończyła się ona klęską polityczną i jednocześnie brakiem istotnych sukcesów gospodarczych w tym kraju<sup>14</sup>. Brak głębokiej refleksji nad przyczynami tej porażki jest związany z niechęcią polskich elit politycznych do przyznania się do klęski polityki zagranicznej na kierunku wschodnim. Chwilowe taktyczne sukcesy takie jak wygrana „Pomarańczowej Rewolucji” nie przełożyły się na realizację podstawowych zakładanych celów strategicznych. W czym tkwił błąd? Zapewne w dużym stopniu był to przerost ideologii naszego historycznego mesjanizmu nad realnym postrzeganiem naszych możliwości gospodarczych i cywilizacyjnych, nie mówiąc już o braku atrakcyjności naszego kraju dla mieszkańców Ukrainy. Ponadto Polska w tej rewolucji stała się jednoznacznie wyrazicielem interesów zachodu Europy, który to polskimi rekami realizował swoje interesy wypychając nas jednocześnie otwarcie w konflikt z Rosją. Polska z tej walki poza chwilowym zwycięstwem, praktycznie nie otrzymała nic w zamian. To było zresztą widoczne już w chwili otwarcia tego pola starcia. Chcieliśmy zwycięstwa pomarańczowych, którzy w swoich deklaracjach opowiadali się bardziej za współpracą z Niemcami i Francją niż z Polską.

Naiwność polityczna w odniesieniu do prawdziwych intencji obecnych elit ukraińskich do dziś jest zauważalna w wielu wypowiedziach i deklaracjach prominentnych polityków polskich. Pokutuje tu w wielu wypadkach obraz zachodnich prowincji Ukrainy jako obraz całego państwa ukraińskiego. Podejmowaliśmy i nadal podejmujemy działania, które nie wpisują się

<sup>13</sup> J. Kozakiewicz, *Ukraiński regionalizm i separatyzm. Z problematyki ustroju terytorialnego Ukrainy*, Obóz 1998, nr 33, s. 48

<sup>14</sup> W wielu publikacjach naukowych z uwagi na poprawność polityczną dopuszcza się manipulacji faktami. Jednym z wielu przykładów jest następujący tekst: „...dzisiaj po 15 latach stosunki Ukrainy z Polską są określane jako modelowe, a Polska i Ukraina są dla siebie partnerami strategicznymi”, cyt. za: B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską [w:] Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, red. M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007, s. 223.

w potrzeby i oczekiwania większości społeczeństwa ukraińskiego (np. Partnerstwo Wschodnie). Zamiast koncentrować się na działaniach w obszarze środkowozachodnim tego państwa, dając tym samym wyraźny znak Rosji, iż nie będziemy naruszać ich wpływów w obszarze południowowschodnim Ukrainy, toczy my rywalizację, którą przegraliśmy kilkadziesiąt lat temu.

Obecnie przyjęcie przez Polskę pragmatycznego stanowiska ograniczonej współpracy na wschodzie z Rosją dałoby naszemu państwu w większym stopniu osłonę strategiczną naszych narodowych interesów niż rywalizacja o nierealistyczne wpływy. Taka postawa Polski będzie z jednej strony wyraźnym określeniem obszaru naszego zainteresowania polityczno-gospodarczego a z drugiej sygnałem dla Rosji, iż nie będziemy uderzać w jej istotne interesy. Rywalizacja polsko-rosyjska o wpływy na Ukrainie środkowej pozostanie nadal problemem w naszych stosunkach dwustronnych, ale jej wymiar i znaczenie dla Rosji nie będzie miało priorytetowego charakteru.

Obecnie problemy wewnętrzne Ukrainy są po części powodowane brakiem istotnej integracji wewnętrznej tego państwa. Zwłaszcza iż kraj ten nie jest państwem unitarnym, i nie chodzi tylko o status Krymu<sup>15</sup>, ale przede wszystkim rozdzwięk tożsamościowy i tradycje historyczne tego obszaru. Ukraina jest nieformalnie federacją i państwem dryfującym w kierunku kraju satelickiego wobec Rosji. Stopień penetracji gospodarczej, kulturowej czy też obecnie politycznej Moskwy na Ukrainie nie pozostawia żadnych wątpliwości co do przyszłości tego regionu.

Dla Rosji głównymi celami strategicznymi na Ukrainie jest po uzyskaniu istotnego wpływu na gospodarkę tego państwa, dążenie do osiągnięcia istotnych i trwałych wpływów w zakresie kontroli spraw zagranicznych i obrony tego kraju.

## Wyzwania dla koegzystencji interesów Polski i Rosji na Ukrainie

Biorąc pod uwagę podstawowy strategiczny determinant Moskwy, iż państwo ukraińskie pod względem politycznym powinno pozostać podmiotem stosunków międzynarodowych, w momencie uzyskania wpływów we wspomnianych obszarach, rozpocznie się proces formalnej regionalizacji kraju z docelowym zamiarem wypchnięcia zachodniej Ukrainy poza obszar pań-

<sup>15</sup> Krym uzyskał autonomię 12 lutego 1991 roku, a więc kilka miesięcy przed ogłoszeniem niepodległości przez Ukrainę.

stwa federalnego. Podstawowym celem takiego działania Moskwy będzie osłona swoich wpływów w poszczególnych regionach Ukrainy centralnej (zwłaszcza przed przesuwaniem się w społeczeństwie trendów nacjonalistycznych na wschód) oraz powstania i kontroli regionu zachodniej Ukrainy, który ze względu na dużą pauperyzację społeczeństwa, braku dużego przemysłu i skrajnie nacjonalistyczne trendy w społeczeństwie stałby się obszarem, którym Rosja w wygodnych dla siebie momentach mogłaby destabilizować sytuację w Europie Środkowej.

Należy podkreślić, iż ostrze tego scenariusza skierowane byłoby głównie w swoich założeniach przeciw Polsce. Dlatego też naszym celem strategicznym w obszarze Europy Wschodniej powinno być przygotowanie się na ten lub podobny rozwój wydarzeń i ułożenie sobie poprawnych stosunków z obecną władzą na Ukrainie, biorąc oczywiście pod uwagę interesy Rosji na obszarze południowowschodnim tego państwa. Ograniczenie się do zabiegania Polski o wpływy na środkowozachodni obszar Ukrainy i porzucenie promowania nierealnej w tym państwie opcji włączenia tego kraju do NATO, może spowodować ustabilizowanie stosunków pomiędzy Polską a Rosją. Będzie to także odpowiadało tradycji historycznej wpływu Polski na tym obszarze Ukrainy i naszym realnym możliwościom oddziaływania politycznego, co będzie się w pełni wpisywało w potrzeby i interesy Polski.

Dotychczasowe zaangażowanie Polski w procesy „demokratyzacji” Ukrainy powodowało i nadal powoduje stan, w którym Polska odgrywa obecnie w tym kraju marginalną pozycję gospodarczą i polityczną, będąc jedynie zderzakiem dla Rosji<sup>16</sup>.

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania geopolityczne i geostrategiczne Polski i Rosji, należy podjąć próbę wyznaczenia obszarów wzajemnych wpływów, biorąc pod uwagę, iż nie będą one stabilne oraz że znaczny wpływ na ich głębokość będą wywierały bieżące możliwości związane z uwarunkowaniami międzynarodowymi krajów posiadających wpływy w tej części świata.

Pewnym trwałym elementem, który występuje na obszarze Ukrainy jest specyficzny system polityczny kreowany przez klany oligarchiczne. To rywalizacja pomiędzy nimi w znacznym stopniu stymuluje politykę ukraińską. To ich interesy gospodarcze wpływają zasadniczo na wektory polityki ukraińskiej. Brak istotnych powiązań klanów oligarchicznych Ukrainy z gospodarką

---

<sup>16</sup> Więcej na ten temat: L. Sykulis, *Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Euro-py*, Geopolityka. Biuletyn analityczny Instytutu Geopolityki 2011, nr 3 (6), s. 13–15.

Polski wyklucza istotne wpływy Polski na obszarze środkowo południowej Ukrainy, a nawet umniejsza naszą pozycję w rywalizacji o wpływy na obszarze środkowo ukraińskim.

Pozycja oligarchów ukraińskich w systemie sprawowania władzy w dużym stopniu gwarantuje obecny status międzynarodowy Ukrainy. Jest ona związana z obawami tychże oligarchów o utratę swojej pozycji na rzecz oligarchów rosyjskich w wypadku wystąpienia głębszej integracji obydwu państw<sup>17</sup>.

W odniesieniu do Rosji mamy zupełnie inną sytuację. Mianowicie w Rosji środowiska oligarchiczne są uzależnione od aktualnej władzy i zakres ich oddziaływania jest ograniczany przez elitę polityczną aktualnie sprawującą władzę. Tak więc jednym z filarów pewności utrzymania znacznej niezależności administracyjnej Ukrainy są oligarchowie tego kraju. To oni w znacznym stopniu stymulują zakres wpływów Rosji i to ich powiązania i interesy z Rosją wyznaczają prawdziwe kierunki strategicznej polityki tego państwa.

Niezależnie od realnych wpływów ukraińskich oligarchów obserwujemy na Ukrainie marsz ku wewnętrznej konfrontacji sił i oligarchów skupionych wokół obecnego prezydenta Wiktora Janukowicza<sup>18</sup> oraz sił utożsamiających się z byłą premier Julią Tymoszenko, wspieranych taktycznie przez nacjonalistów z zachodniej Ukrainy. Sytuacja Polski w tej rozgrywce jest wyjątkowo trudna. Z jednej strony obecny prezydent Ukrainy (Wiktor Janukowycz) dryfujący politycznie w kierunku Unii Eurazjatyckiej jest gwarantem oligarchicznej stabilizacji wewnętrznej Ukrainy, a jednocześnie jest uważany za osobę, która uwstecznia dorobek polityczny tego kraju w zakresie demokracji parlamentarnej. Jest także osobą, która stara się zwalczać na Ukrainie wpływy narodowo-socjalistycznych formacji odwołujących się do ideologii integralnego nacjonalizmu, które dominują politycznie na zachodzie kraju. Zaangażowanie się Polski w kierunku wsparcia organizacji i środowisk chcących utrzymać standardy demokracji politycznej na Ukrainie jest o tyle niebezpieczne, iż będzie to włącznie się w działania z jednej strony przeciw Rosji a z drugiej

<sup>17</sup> S. Matuszak, *Ukraińscy oligarchowie wobec integracji gospodarczej z UE i Rosją*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-09-14/ukrajscy-oligarchowie-wobec-integracji-gospodarczej-z-ue> [odczyt z dn. 14.09.2011].

<sup>18</sup> Wśród najbliższego otoczenia Janukowicza jest znaczna ilość osób o wyraźnie prorosyjskiej orientacji, m.in. szef Administracji Serhij Lowoczkin, szef SBU Walerij Choroszkowski, minister energetyki Jurij Bojko czy też przedsiębiorca Dmytro Firtasz. W. Kononczuk, T. A. Olszański, *Sprawa Tymoszenko pogłębia kryzys w relacjach Ukrainy z UE*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-10-19/sprawa-tymoszenko-poglebia-kryzys-w-relacjach-ukrainy-z-u> [odczyt z dn. 19.10.2011].

umacniające i uwiarygodniające środowiska nacjonalistycznie, które jawnie odwołują się do antypolskiej tradycji.

Wydaje się, iż w obecnym stanie Polska powinna starać się być neutralna i angażować się tylko w działania mające na względzie walkę z łamaniem praw człowieka w wewnętrznym ukraińskim konflikcie. To że dojdzie do eskalacji konfliktu jest jasne dla większości obserwatorów ukraińskiej sceny politycznej. Z jednej strony Wiktor Janukowicz wzmacnia formacje sił policji i bezpieczeństwa a jednocześnie osłabia armię. Z drugiej strony siły związane z byłą premier i nacjonałiści próbują mobilizować środowiska młodzieży pod hasłami obrony demokracji i idei narodowego państwa ukraińskiego.

Momentem, w którym Polska może zaangażować się na Ukrainie w wypadku wystąpienia konfliktu będzie moment jego eskalacji, prawdopodobnie mający krwawy przebieg<sup>19</sup>. Ewentualna konfrontacja na Ukrainie na tle socjalno-politycznym może być w pewnych okolicznościach sprowokowana przez Rosję. Państwo to od wielu lat kontroluje określone kręgi środowisk narodowych i organizacji faszystujących<sup>20</sup>.

Czy musi dojść do realizacji takiego scenariusza. W dużym stopniu zależy to od podjęcia współpracy Polski z Rosją w zakresie określenia zakresu strategicznych działań politycznych na obszarze Ukrainy, zwłaszcza w zakresie budowy państwa o charakterze państwowym, eliminując wzajemnie trendy skrajnie nacjonalistyczne. Państwowy a nie narodowy charakter państwa ukraińskiego jest jedynym możliwym warunkiem utrzymania jego obecnego charakteru związanego z utrzymaniem w jednym organizmie państwowym wszystkich prowincji.

Mając na uwadze narastające napięcie wewnętrzne na Ukrainie i kierunki aktywności politycznej Polski i Rosji, w wypadku wystąpienia braku porozumienia pomiędzy obydwoma krajami starcie wydaje się nieuniknione. Oczywiście będzie to starcie wpływów politycznych i gospodarczych. Zapewne Polska z tej walki nawet przy wsparciu Stanów Zjednoczonych wyjdzie przegrana, ale także Rosja zostanie bardzo osłabiona. Obydwa państwa tracą czas i możliwości działania na innych kierunkach. Niewykluczone, iż wielu państwom europejskim i azjatyckim, a nawet samym Stanom Zjednoczonym

<sup>19</sup> Według znanego ukraińskiego politologa Mykoły Riabczuka Ukraina w najbliższym czasie może przekształcić się w drugi Ulster: M. Riabczuk, *Ukraine as a second Ulster*, <http://www.easternpartnership.org/community/interview/ukraine-second-ulster> [odczyt z dn. 20.09.2011].

<sup>20</sup> Тарас Кузьо Стратегії націоналістів-емігрантів і українсько-радянські реалії, <http://www.istpravda.com.ua/columns/2011/11/28/62812/> [odczyt z dn. 02.12.2011].

chodzi właśnie o taki scenariusz rozwoju sytuacji w relacjach polsko-rosyjskich, zwłaszcza w kontekście możliwości wyeliminowania tych państw z rywalizacji o ponowną kolonizację gospodarczą obszarów Azji i Afryki.

Polska i Rosja powinny wyodrębnić obszary i interesy, na które nie powinny poszczególne kraje wchodzić. Dotyczy to nie tylko Ukrainy, ale innych obszarów wzajemnego zainteresowania. Obszar Ukrainy centralnej powinien być obszarem współistnienia politycznego i gospodarczego obu państw. Polska nie powinna angażować się w działania naruszające rosyjskie interesy we wschodnich i południowych regionach Ukrainy. Obydwa kraje powinny natoamist podjąć wspólne działania mające na celu wyeliminowanie skrajnego nacjonalizmu na zachodniej Ukrainie.

Podjęcie się przez Polskę i Rosję współpracy i wyraźnego określenia „stref wpływów” nie zmieni ich zasadniczego podejścia do siebie, ale pozwoli zaangażować potencjały na innych kierunkach rywalizacji gospodarczej na świecie. Dla Polski będzie to wzrost pozycji na obszarze Europy Środkowej a może nawet na Bałkanach, dla Rosji będzie to okazja do wzmocnienia swoich wpływów na Kaukazie oraz w Azji południowowschodniej. ♦

### Polish-Russian coexistence of economic and political influence in Ukraine as an important factor of stability in Central-Eastern Europe

The difficulties in Polish-Russian relations are very often related to the relationships that both states have with Ukraine. The interests of Moscow and Warsaw cross in Kiev. The aim of this paper is to define the conditions under which Ukraine can become a stabilizing factor in the relationship between Russia and Poland. The author determines what factors may lead to the improvement of the relationship in a tripartite system and its importance for Central-Eastern Europe.

